DZIENNIK POLSKI

Nr. 447 CZWARTEK 26 - LISTOPADA 1942. ROK III.

POWAŻNE POSTĘPY ROSYJSKIEJ OFENZYWY.

Nadzwyczajny komunikat wydany popołudniu przez Moskwę donosi o dalszych klęskach niemieckiej armii w rej. Stalingradu. Północne skrzydło ofenzywy rosyjskiej doszło do Stalingradu i połączyło się z obrońcami miasta. Na półn. zachód od miasta zwycięskie armie rosyjskie zdobyły kilka stacji kolejowych i wiele miejscowości. Linia kolejowa Charków-Stalingrad przecięta została w dwu miejscach: koło Kałacza i pod zdobytym Surowicino o 135 km. na zachód od Stalingradu. Wojska rosyjskie kontynuują swój marsz już na południe od Surowicino. Pod Kotelnikowem Rosjanie sforsowali Don i prą na zachód. Na południe od Kleckaja w łuku Donu 3 niem. dywizje poddały się wraz z dowództwami i sztabem. Wczoraj 22-ga niem. dyw. pancerna została okrążona i częściowo zniszczona. Południowe ramię po zdobyciu Sadowaja posunęło się naprzód o 20 km. Uderzając z rej. Abniegirowo-Sundutowo Rosjanie przełamali front w nowym miejscu, biorąc wielu jeńców. Szereg rumuńskich oddziałów pozostawionych przez Niemców skapitulowało. W samym Stalingradzie zdobyto szereg punktów i budynków. Ofenzywa trwa nadal. Angielscy sprawozdawcy frontowi donoszą, że w licznych punktach niemieckie wojska zostały okrążone lub znajdują się w dzikiej ucieczce. W ciągu ostatnich dwu dni wzięto 37.000 jeńców, poległo zaś 21.000 Niemców. Ogólna ilość jeńców wynosi 51.000 ludzi, zdobycz prócz broni maszynowej i ręcznej 1.164 dział i 3.940 samochodów. Dotychczas poległo 47.000 Niemców. Punkt zborny dla jeńców poza Stalingradem zawalony jest jeńcami, wyczerpanymi i trzęsącymi się z zimna.

Na południowo-zachodnim froncie wykonali Rosjanie szereg miejscowych uderzeń, zdobywając pod Leningradem nowe tereny. Na Kaukazie w rej. Tuapse i Możdoku wszystkie niemieckie ataki zostałyodparte.

W AFRYCE - PRZYGOTOWANIA DO ROZSTRZYGNIEC.

W Tunisie miejscowe walki. W południowej części kraju amer. spadochroniarze zaatakowali i zniszczyli zmotoryzowane kolumny wroga, biorąc licznych jeńców. Lotniska na Sycylii zostały ciężko zbombardowane. Niemcy ściągają na Sycylię i Sardynię wielkie posiłki lotnicze. Zestrzelono 3 olbrzymie transportowce, przewożące po 80 ludzi.

W Libii 8-ma armia zbliża się do El Aghejla. Odbywają się wielkie transporty ciężkiej artylerii, przeznaczonej dla zniszczenia fortyfikacji armii Rommla. Liczne eskadry ciężkich bombowców zbombardowały lotniska na Krecie, wywołując rozległe pożary.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

Na Nowej Gwinei alianci atakują z trzech stron Bunę, ostatni japoński punkt oparcia na wyspie. Przednie oddziały walczą już na przedmieściach Buny. Na wyspach Salomona Amerykanie zdobyli na Quadalcanarze nowe tereny koło głównego lotniska.

Na oceanie Indyjskim angielski poławiacz min "Bengal" i holenderska cysterna "Ondina" zaatakowały 2 wielkie korsarskie statki japońskie "Koku Maru" /10.000 ton/ i "Kumikawa Maru" /6.000 ton/. W walce zatopiono większego korsarza "Koku Maru", zatonęła również holenderska cysterna. Drugi korsarz uciekł.

ROZNE WIADOMOSCI.

- Stalin w odpowiedzi na życzenia gen. Sikorskiego z okazji 25-lecia rewolucji wyraził pełne nadzieje na długotrwałą przyjaźń i współpracę Rosji z odrodzoną Polską. Mołotow odpowiedział ministrowi Raczyńskiemu, że wspólna walka z Niemcami jest podstawą pełnego zaufania i dobrych stosunków w przyszłości między obu państwami.
- Znany już propagandowy afisz niemiecki z mapą Europy i niegramatycznym napisem "Nową Europę nic nie zwycięży" rozlepiony został masowo w Warszawie. Na Zoliborzu afisze opatrzone zostały dodatkowym napisem : "Nową Europę w d.... mamy, czwartą zimę przetrzymamy".
- Do Warszawy przybyły znów z Lublina słynne "Vernichtungskolonnen", rzekomo w celu zabrania 20.000 żydowskich rzemieślników, głównie krawców i kuśnierzy do pracy w Lublinie.
- W Lubelszczyźnie dokonano masowych pogromów żydowskich, połączonych z wybiciem na miejscu 90 proc. ludności żydowskiej.

- Senat uniwersytetu litewskiego w Kownie otrzymał nakaz wydania odezwy nawołującej
do wyjazdu na roboty w Rzeszy. Gdy senat zwłóczył z wykonaniem nakazu aresztowano go w ca
łości, uniwersytet zamknięto, a wielu profesorów i studentów wywieziono do obozu.
- Szwajcarzy przyjeżdżający z Włoch donoszą, że w północnej Italii wsie zawalone są
uchodźcami. Zbombardowanie miast przemysłowych wywołało dezorganizację przemysłu wojen-
nego. Wiele fabryk broni nie pracuje z powodu zniszczenia licznych elektrowni. Ludność
Włoch jest oburzona na Niemców i odnosi się do nich z nienawiścią. Zarzuca się Hitlerowi,
iż nie bronił swym lotnictwem miast włoskich, a Rommlowi - że zostawił armie włoskie w
Libii na zniszczenie, ratując tylko niemieckie dywizje.
- Angielscy rzeczoznawcy morscy omawiając aktualną sytuację wojenną stwierdzają, że
niemieckie niepowodzenia są częściowo następstwem braku floty na morzu Czarnym i Śród-
ziemnym. Niemcy posiadając silną flotę mogliby urządzać desanty na Batum, Egipt, Syrię i
Palestynę. Mogliby zaopatrywać swobodnie wojska osi w Afryce i przeszkodzić anglosaskim
desantom we francuskich koloniach afrykańskich.
- W Londynie odbyło się zebranie dla uczczenia ofiar terroru niemieckiego w Jugosławii.
Specjalnie uczczono ofiary masakry młodzieży w Kragujewcu, gdzie zginęło 3.000 mężczyzn,
a chłopcy wychodzący ze szkół zostali wystrzelani z karabinów maszynowych. Na zebraniu
obecny był król Piotr oraz przedstawiciele wszystkich państw sprzymierzonych. Polskę re-
prezentował minister informacji Stroński.
- W Danii po raz pierwszy dwóch Duńczyków zostało sądzonych i skazanych na ciężkie
więzienie przez niemiecki sąd wojskowy. Karę więzienia odcierpią skazańcy w Niemczech.
Oskarżeni oni byli o buntowanie żołnierzy i nakłanianie do dezercji. Sąd niemiecki ogło-
sił, iż na przyszłość przewinienia takie będą karane śmiercią. Jest to nowe pogwałcenie
suwerenności Danii, bowiem dotychczas Duńczycy podlegali wyłącznie sądom duńskim.
- W dniu 10.X. wysiedli z wagonów we Lwowie żołnierze rumuńscy jadący na front i nie
chcieli dalej jechać. Gestapo zmusiło ich do wejścia z powrotem, poczym wagony zaplombo-
wano i zabrano w niewiadomym kierunku.
- Prasa niemiecka rozpisuje się dużo o pierwszym pociągu "Ukraina-Berlin", który przy-
był do stolicy Rzeszy, przywożąc 10.000 q żywności, a którą to żywność gazety raz nazywa-
ją darem ludności ukraińskiej dla Berlina, drugi raz darem komisarza Rzeszy Kocka. Możli-
we, że w pociągu tym były jakieś produkty pochodzące z Ukrainy. W każdym razie jest rze-
czą pewną, że wiele worków tego transportu było stemplowanych "Ukraine" przy ładowaniu
ich w G.G., a n.p. część jarzyn załadowano do wagonu w okolicy Jeziorny pod Warszawą.
- Zdaniem gazety włoskiej "Corriere della Sera" marsz w głąb Stalingradu trwa nie-
ubłaganie jakkolwiek powoli. Stalingrad nie jest fortecą, która może upaść z chwilą zdo-
bycia pewnych pozycyj kluczowych. Jest natomiast przykładem zorganizowanego oporu po-
śród ruin z licznymi pułapkami i przeszkodami. Stalingrad zostanie przeto zajęty niewy-
czuwalnie, a wiadomość o zdobyciu miasta nie dotrze do nas czarno na białym, lecz będzie
prawie niedostrzeżonym wynikiem serji stopniowych postępów.
Jest to zupełnie nowy system zdobywania miast przez zajmowanie ich "niewyczuwalnie",
podczas gdy dziś zupełnie dla wszystkich wyczuwalnie Niemcy są w odwrocie.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 26.bm. godz.8-ma rano.

- Na północny zachód od Stalingradu armie sowieckie zdobyły 3 stacje kolejowe i 5
osiedli, posuwając się na 30 km. od Surowicina. Zniszczona 22-ga dyw. pancerna otoczona by-
ła pod Czerninewskaja. Na południe od Stalingradu 6 niem. kontrataków zostało odpartych
z ciężkimi stratami wroga. W Stalingradzie Rosjanie oczyszczają dzielnicę fabryczną zdo-
bywając w dalszym ciągu liczne budynki.
- Niekorzystne warunki atmosferyczne w Libii wpłynęły hamująco na operacje lotnictwa
i wojsk lądowych.
- Amerykańskie i angielskie eskadry zbombardowały ciężko Tunis i Bizertę, niszcząc do-
ki, port i żeglugę w porcie. Zestrzelono 16 samolotów osi - w tym 11 transportowców z woj-
skiem.
- Koło N.Gwinei zatopiły bombowce amer. 2 jap. kontrtorpedowce a trzeci uszkodziły.
Jednostki te wiozły posiłki dla oblężonych w Bunie Japończyków. Stanowiska japońskie na
Nowej Georgii zostały zbombardowane. W Burmie zmuszono Japończyków do opuszczenia lotnis-
ka Mitkina.
- Na Zachodzie bombardowano wczoraj półn. Francję i Belgię.
- Ponad 2 miliony kobiet pracuje w amer. przemyśle wojennym. Siedemnaście procent ko-
biet w amer. wojskowej służbie pomocniczej jest pochodzenia polskiego.

NA FUNDUSZ PRASY : "Oręż": Ostoja-500 ark. papieru, sprostowanie: zamiast "G" 10 zł. - "J"-
16 zł., "Ursc"-50 zł., "Tunis"-20 zł.

TURCJA NA ROZDROŻU.

Z okazji otwarcia Wielkiego Zgromadzenia Narodowego w Ankarze prezydent Turcji Ismet Inonü wygłosił mowę,w której starał się dać obraz polityki zagranicznej oraz wewnętrznych stosunków swego kraju. Przede wszystkim zaznaczył,że Turcja nadal będzie się trzymała dotychczasowej linii ścisłej neutralności,starając się wypełnić wiernie swoje zobowiązania płynące z zawartych sojuszów i paktów przyjaźni. Następnie stwierdził, że państwo znajduje się obecnie bliżej wypadków wojennych niźli kiedykolwiek indziej,wskutek czego "powie w niepokoju i moralnego cierpienia" snuje się dzisiaj nad Turcją i rzuca cień na jej nienaruszone dotychczas stanowisko.

Istotnie - Turcja naokoło otoczona terenem wojny znajduje się w sytuacji trudnej,z jednej strony żyje ciągle pod groźą niemieckiej inwazji,a z drugiej państwa sprzymierzone starają się skłonić ją do wyjścia z impasu,którym niewątpliwie jest jej obecna neutralność. Ostatnie wydarzenia w Afryce półn.,naprężone stosunki we Włoszech,rozruchy w Chorwacji, koncentracja floty angielskiej koło Cypru,a przede wszystkim niepowodzenia niemieckie w Rosji - te wszystkie wypadki wskazują,że szala wojny przechyla się coraz wyraźniej na stronę państw sprzymierzonych. W tej sytuacji groźba inwazji niemieckiej od strony Bułgarii staje się coraz większa,wskutek czego Turcja swoje wojska skoncentrowane na granicy sowieckiej,a mające przeciwstawić się ewentualnemu atakowi niemieckiemu od strony Kaukazu,zaczęła przesuwać na teren bardziej zagrożony. Również tureckie warunki wewnętrzne są ciężkie. Brak zboża i cukru uzależniają ją od państw anglosaskich,a z drugiej strony nacisk niemiecki zmusza do eksportu do państw osi,wskutek czego ostatnio n.p. rozchodzą się po kraju ulotki,ostrzegające ludność wiejską przed dostawami zboża i oliwek,ponieważ te produkty zamiast na rynek wewnętrzny,rząd wywozi do Niemiec.

To stanowisko Turcji jest wynikiem jej polityki jeszcze z okresu przedwojennego, mającej przede wszystkim przed oczami konieczność obrony Dardaneli,gdzie koncentrują się jej najżywotniejsze interesy. Gdy traktat lozański pozbawił ją prawa ufortyfikowania Dardaneli,stałym dążeniem rządu ankarskiego było przywrócenie sobie nieograniczonej suwerenności nad cieśninami. To też już w roku 1935 Turcja zgodziła się na zastosowanie sankcji przeciwko Włochom podczas wojny z Abisynią za cenę zniesienia wspomnianych ograniczeń, W roku następnym konferencja w Montreaux przy poparciu dyplomacji brytyjskiej uczyniła zadość życzeniom tureckim. Od tego czasu polityka Ankary nastawiona głównie na Bałkany i stosunki na Bliskim Wschodzie,zaczęła się szybko orientować w stronę W.Brytanii. Zwrot ten odpowiadający zresztą dawnym tradycjom był zupełnie zrozumiały,jedynym bowiem państwem,na którym Turcja mogła się oprzeć wobec imperialistycznych zakusów Włoch na morzu Śródziemnym była Anglia,najwięcej zainteresowana sprawą wolnej komunikacji we wschodnim terenie morza zwłaszcza,gdy Włochy po zajęciu Trypolisu,Dodekanezu i Abisynii usiłowały sparaliżować jej wpływy na wybrzeżach Azji zach. i morza Czerwonego. Zajęcie przez Włochy Albanii,a tymsamym uzyskanie przez nich jakby odskoczni do ewentualnego wypadu na cieśniny oraz niemiecka polityka "obszaru życiowego" kosztem Bałkanów i Bliskiego Wschodu zbliżyła Turcję jeszcze bardziej ku Anglii.

Nie znaczy to jednak,żeby ten zwrot w polityce był dobrowolny,aby rząd w Ankarze chciał psuć swe dobre stosunki z państwami osi zwłaszcza,że z Niemcami wiązały go znowu najżywotniejsze interesy gospodarcze. Trzeba bowiem pamiętać,że przed wojną 60 proc.tureckiego eksportu szło do Rzeszy,gdy udział niemiecki w tureckim imporcie wahał się w granicach 2 - 3 procent. Przemysł niemiecki wykonywał również liczne zamówienia niemieckie,a technicy,inżynierowie i profesorowie niemieccy byli zawsze chętnie angażowani przez rząd turecki. Ale tę harmonię zachwiało przymierze włosko-niemieckie. Turcja miała wtedy już słuszne powody do obawiania się hegemonii włoskiej we wschodnim basenie morza Śródziemnego,dążenia do usadowienia się na terytorium Azji koło granic Anatolii.

Z drugiej strony z Anglią łączyły politykę turecką stare tradycje zwłaszcza, gdy szło o obronę Dardaneli. W interesie bowiem W.Brytanii było,by cieśniny znajdowały się w rękach tureckich,a nie n.p.Rosji,współzawodniczącej z nią na Bliskim Wschodzie. To też gdy Włochy zajęły Albanię Turcja w czerwcu 1939 zawarła z Anglią sojusz wojskowy,który pokrzyżował w znacznym stopniu plany państw osi.

Wybuch obecnej wojny zastał więc Turcję nieoficjalnie po stronie aliantów,w rzeczywistości jednak usiłującą wobec rozgrywających się wypadków zachować ścisłą neutralność. Wypadki jednak nie dały na siebie czekać. Sukcesy wojskowe Niemiec nakazywały Turcji politykę ostrożną,nie deklarującą się po żadnej stronie. Tymczasem,gdy nacisk angielski na Bliskim Wschodzie zaczął coraz bardziej wzrastać,Turcja niespodziewanie zawarła traktat przyjaźni z państwami osi,chcąc i z tej strony uzyskać pewne zabezpieczenie. Jednak wkrótce potym wypadki potoczyły się jak lawina. Niemcy zajęli Jugosławię i Grecję,a Bułgaria zaczęła grozić tureckim posiadłościom w Europie. W tej sytuacji stanowisko Turcji zostało mocno zagrożone. Ale tymczasem Anglia zajęła Syrię,Iran i Irak,a więc te państwa,

które na podstawie paktu w Saadabad tworzyły tzw. wschodni blok, mający na celu utrzymanie równowagi politycznej na Bliskim Wschodzie. Turcja jednak mniej się obawiała Anglii aniżeli niemieckiej agresji, to też zgodziła się na dostawy broni z Ameryki w myśl ustawy o pomocy sojusznikom i w ten sposób wypowiedziała się po stronie aliantów. Niewątpliwie sytuacja już byłaby jasna, gdyby nie stanowisko Sowietów, których polityka zawsze zmierzała do opanowania Dardaneli, aby tym samym mieć panowanie nad morzem Czarnym i wolną drogę do morza Śródziemnego. Temu jednak zasadniczo przeciwstawia się Anglia, w której Turcja na tym odcinku obrony swych żywotnych interesów miała i ma zawsze wiernego sojusznika.

Dzisiaj, gdy stanowisko Anglii przez klęskę armii Rommla i zajęcie kolonij francuskich w Afryce zostało na morzu Śródziemnym niesłychanie wzmocnione, gdy położenie państw osi znacznie się pogorszyło, stanowisko Turcji stało się znowu ośrodkiem zainteresowania. Należy się bowiem obawiać, że państwa osi, czując się zagrożone na Bałkanach, mogą znowu przerzucić teren wojny na granicę turecką, by w ten sposób uprzedzić ewentualną decyzję rządu ankarskiego. Jak się wypadki rozwiną trudno przewidzieć, w każdym razie obawy prezydenta Turcji przed grozą wojny wiszącej nad Turcją nie są pozbawione uzasadnienia. To jednak ponad wszelką wątpliwość przyjąć należy, że w zbliżających się wypadkach Turcja nie wypowie się po stronie bankrutującej polityki niemiecko-włoskiej.

ODWRÓCIŁA SIĘ KARTA ...

Zaledwie dwa tygodnie minęły od lądowania aliantów w Afryce, a trzy tygodnie od złamania frontu Rommla pod El Alamein, gdy wypadki toczące się błyskawicznym tempem zmieniły gruntownie sytuację stron walczących i to katastrofalnie na niekorzyść osi. Niemcy - ten główny partner osi znajdują się na wszystkich frontach w odwrocie. Hordy hitlerowskie bite tą samą bronią i tym samym sposobem, którymi dotychczas zwyciężały, prowadzą tylko walki obronne, przedłużając swą agonię. Brakuje już wojsk i sprzętu do atakowania. Alianci osiągli zdecydowaną przewagę we wszystkich rodzajach broni, przejęli inicjatywę działania, przeszli do ataku i zmiażdżające uzyskują sukcesy tak poważne, że odegranie się Niemiec na jakimkolwiek froncie staje się niemożliwością. Uderzenie na Afrykę powiększyło Niemcom front o parę tysięcy kilometrów, gdy na obronę dotychczasowych linii nie starczy już wojsk, ni lotnictwa, ni czołgów a nawet środków komunikacyjnych i benzyny do obsługi tych linii. Rzesza ze swymi wasalami znalazła się w potrzasku. Zapatrzona w północno-zachodnie wybrzeża Europy, uderzona została w miejsce najczulsze - od nieufortyfikowanego Południa. Na umocnienie wybrzeży od Hiszpanii po Turcję brak czasu, obsadzić te olbrzymie tereny można tylko wtedy, gdy ściągnie się wojska z innych frontów. To łatanie dziur kosztem całości w innym miejscu. Alianci mogą dziś wybierać dowolne miejsce uderzenia, podczas gdy Hitler nie może obsadzić należycie Europy od Narwiku po Dardanele.

Po trzech latach wyczekiwania Afryka wykazała słabość osi i potęgę sprzymierzonych, odsłoniła pochyłość, po której Niemcy lecą w przepaść. I dziś warto przypomnieć hałas niemieckiej propagandy z powodu łatwych ongiś zwycięstw nad nieuzbrojonym przeciwnikiem. Dziś Berlin jest wymownie cichy, a gdy mówi - to przeczy temu, co wczoraj twierdził. Wszak dziś "Afryka nie jest wartą ofiar i wysiłków", dlaczegóż więc posyłano tam wyborowe dywizje i lotnictwo tak potrzebne choćby na Wschodzie ! Jakimże bluffem okazują się olbrzymie sukcesy łodzi podwodnych, skoro 850 okrętów z wojskiem i sprzętem przepłynęło bez strat do Afryki. Wyśmiewali Niemcy odwroty aliantów, dziś Rommel w dzikiej ucieczce "odbywa planowy marsz na Zachód, nie napotykając na drodze żadnych przeszkód". Kpili z Dunkierki, dziś grozi im afrykańska Dunkierka, ale bez ewakuacji wojsk z braku floty. Śmiali się z wyprawy na Norwegię, dziś w Tunisie grozi im Norwegia stokroć gorsza. Sam Führer kpił z desantów "Commandos" i militarnych możliwości USA, dziś Amerykanie i Anglicy dokonali w Afryce największego w historii świata desantu. Chełpliwie grożono inwazją na Anglię "zamkniętą w twierdzy", dziś Niemcy zamknięci są w europejskiej twierdzy nie widząc, że twierdza ta jest więzieniem, z którego wyjść można tylko na szubienicę. Cóż z tego, że Włochy stoją jeszcze "wiernie" u boku ! To niepewny sojusznik. Wszak jutro zawarłby pokój, gdyby już jutro mógł się oderwać od Niemiec. Gdy to zrobi pojutrze, nastąpi katastrofa. Na Bałkanach 30 dywizji włoskich w roli okupantów, na Wschodzie 10 dywizji leje krew za pruską sprawę, któż je wtedy zastąpi ! I gdy myśleć trzeba o obronie Zachodu i Południa na Wschodzie zbiera się burza. Kaukaz stał się drugim Egiptem, pancerne dywizje w popłochu rzucają sprzęt byle chronić głowy. Nie ucichł jeszcze odgłos tego piorunu, gdy Tymoszenko rozpoczął ofenzywę, bierze tysiące jeńców, grozi oskrzydleniem i "kotłem". To dopiero początek zimy. Czwarta i ostatnia zima wojny, mimo głodu, terroru i nędzy jest pełna wiosennych blasków wolności. Bo bliski już koniec udręki, bliski już koniec hitlerowskiej bestii. Los wydał już wyrok na trzecią i ostatnią Rzeszę. W pełni odbywa się wykonywanie wyroku i widzimy to wyraźnie, bo odwróciła się już karta.

NA FUNDUSZ PRASY : " Tunis " - 20 zł.

---oooOOOooo---